

Sygn. akt I ACa 84/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny:

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Mirosława Gołuńska
Sędziowie:	SSA Agnieszka Sołtyka SSA Maria Iwankiewicz (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 22 maja 2013 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa I. S.

przeciwko Gminie G.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 10 grudnia 2012 r., sygn. akt I C 47/12

***uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Koszalinie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.***

***SSA M. Iwankiewicz SSA M. Gołuńska SSA A. Sołtyka***

Sygn. akt I ACa 84/13

## UZASADNIENIE

Powódka I. S. wniosła o zasądzenie od pozwanej Gminy G. na jej rzecz kwoty 124.780 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za okres od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz obciążenia pozwanej kosztami procesu.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że podstawę faktyczną jej roszczenia stanowią wykonane na rzecz pozwanej prace dodatkowe, a mianowicie nieujęte w ramach zamówienia publicznego wybudowanie bieżni oraz skoczni do skoku w dal. Powódka twierdziła, że pozwana unikając zapłaty za wykonane roboty bezpodstawnie wzbogaciła się kosztem powódki o te elementy wyposażenia boiska.

Pozwana Gmina G. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania. W uzasadnieniu pozwana wskazała między innymi, że powódka nie może żądać zwrotu swojego świadczenia, jeśli spełniając je wiedziała, że nie jest do tego świadczenia zobowiązana (art. 411 pkt. 1 k.c.) Zdaniem pozwanej treść umowy, która łączyła strony stanowi dowód, że powódka miała świadomość, że budowa bieżni i skoczni do skoku w dal nie była objęta tą umową i że nie była ona zobowiązana do świadczenia w tym zakresie na rzecz pozwanej.

Wyrokiem z dnia 10 grudnia 2012 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie oddalił powództwo i orzekł o kosztach postępowania.

Na potrzeby tego rozstrzygnięcia dokonał ustaleń faktycznych, z których wynika że w dniu 23 lutego 2009 roku Gmina G. zawarła z (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C. umowę, na mocy której spółka ta przyjęła do wykonania przygotowanie dokumentacji przetargowej do przeprowadzenia postępowania o zamówienie publiczne na wykonawcę robót budowlano - montażowych i przeprowadzenie wielobranżowego nadzoru przy realizacji zadania „Budowa zespołu sportowo - rekreacyjnego Boisko sportowe Orlik 2012 w G. przy ulicy (...)”. Przedmiotem postępowania przetargowego było wyłonienie wykonawcy do budowy boiska do piłki nożnej, boiska wielofunkcyjnego, wyposażenia do tenisa ziemnego, kanalizacji sanitarnej i deszczowej, przyłącza wodociągowego, ogrodzenia terenu wraz z jego oświetleniem, chodników z kostki betonowej, fundamentów pod budynek zaplecza socjalnego, a także budowy budynku zaplecza sanitarno - szatniowego. Po przeprowadzeniu postępowania przetargowego, w dniu 23 czerwca 2009 roku pozwana Gmina G. zawarła z konsorcjum przedsiębiorców S. Z. (działającym pod firmą (...)) i powódką I. S. umowę o numerze (...). W treści tej umowy strony umówiły się na wykonanie zadania pt. „Budowa kompleksu sportowego przy Gimnazjum w G. w ramach programu Moje Boisko Orlik 2012” według szczegółowego zakresu robót opisanego w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia. W umowie tej strony określiły wynagrodzenie ryczałtowe. Umowa ta została w pełni zrealizowana, prace budowlane zostały odebrane przez zamawiającą Gminę G.. W protokole odbioru końcowego robót z dnia 23 września 2009 roku pozwana odebrała następujące prace budowlane: kanalizację sanitarną, kanalizację deszczową- drenaż, przyłącze wodociągowe, boisko do piłki nożnej, boisko do piłki siatkowej, koszykowej i tenisa ziemnego, chodniki z kostki betonowej, niwelację terenu z trawnikami oraz budynek szatniowo - sanitarny. W następstwie tych czynności pozwana Gmina G. złożyła w dniu 16 października 2009 roku do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w K. zawiadomienie o zakończeniu budowy zespołu sportowo- rekreacyjnego „Boisko sportowe Orlik 2012” (boisko do piłki nożnej, boisko do koszykówki i siatkówki , zaplecze boisk ) w G. przy ulicy (...).

Sąd Okręgowy ustalił nadto, że powódka wraz z przedsiębiorcą S. Z. przy okazji wykonywania prac budowlanych objętych umową z Gminą G., na terenie pozwanej wybudowali również bieżnię oraz skocznnię do skoku w dal. Na wykonanie tych prac strony nie zawierały żadnej pisemnej umowy. Prace te nie zostały odebrane ani przez Gminę G. ani też przez żadnego inspektora nadzoru budowlanego. Nie sporządzono żadnego protokołu odbioru robót co do bieżni i skoczni do skoku w dal. Pozwana Gmina G. nie zgłosiła do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w K. zamiaru użytkowania bieżni lub skoczni do skoku w dal, które to obiekty wybudowała powódka wraz ze S. Z.. Zarówno bieżnia jak i skocznia do skoku w dal, które zostały wykonane przez powódkę nie są ujęte przez Gminę G. jako środki trwałe. S. Z. działający pod firmą (...) z siedzibą w K. w sierpniu 2009 roku sporządził kosztorys ofertowy na wykonanie bieżni i skoczni do skoku w dal. Wartość kosztorysowa bez podatku VAT została przez niego oszacowana na łączną kwotę 124.779,66 złotych.

Kosztorys ten został sprawdzony przez J. S. bez dokonania przedmiarów. Sprawdzenie to obejmowało poprawność cen jednostkowych i składników cenotwórczych oraz czy kosztorys ten nie zawiera błędów rachunkowych. W dniu 2 września 2011 roku powódka I. S. zawarła ze S. Z. umowę powierniczego przelewu wierzytelności dotyczącej bezpodstawnego wzbogacenia Gminy G. w związku z wybudowaniem bieżni i skoczni do skoku w dal na terenie G.. O tej czynności została pisemnie zawiadomiona strona pozwana.

Na podstawie powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Sąd ten ocenił, że nie są wiarygodne twierdzenia strony powodowej, jakoby pozostawała ona w przekonaniu, że rzeczywistym

zakresem zleconych przez pozwaną prac były również bieżnia i skocznia. Analiza treści umowy stron w sposób jednoznaczny, zdaniem Sądu pierwszej instancji, wskazuje na to, że RZI C. nie było podmiotem zobowiązanym do reprezentacji inwestora na placu budowy w G. w zakresie prac budowlanych polegających na wybudowaniu skoczni do skoku w dal i bieżni. Tym samym pracownicy RZI C. nie byli władni do wstrzymania prac budowlanych w zakresie tej bieżni i skoczni albowiem te czynności wykraczały poza zakres objęty umową z Gminą G.. RZI C. nie była również podmiotem uprawnionym do odbioru tych robót budowlanych w zakresie bieżni i skoczni bowiem takiego uprawnienia nie udzieliła jej Gmina G. .

Uwzględniając powyższe okoliczności Sąd Okręgowy przyjął, że żaden przedstawiciel RZI C. nie był uprawniony do sprawdzania kosztorysu ofertowego powódki i S. Z. na wykonanie przedmiotowej bieżni i skoczni w dal ze skutkami prawnymi dla samej pozwanej. Sprawdzenie tego kosztorysu ofertowego przez J. S. było wyłącznie czynnością faktyczną, matematycznym sprawdzeniem poszczególnych pozycji kosztorysu, bez dokonywania sprawdzenia obmiarów poszczególnych pozycji kosztorysowych. Prawdliwość oceny tej czynności J. S., zdaniem tego Sądu znajduje potwierdzenie w treści wiarygodnych zeznań świadka J. S. jak i umowie między Gminą G. a RZI C.. Strona powodowa nie przedstawiła żadnych dowodów które wskazywałyby na niewiarygodność twierdzeń świadka J. S., które Sąd uwzględnił w całości.

Uwzględniając brzmienie art. 410 § 2 k.c. Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności analizował czy powódka i S. Z. byli zobowiązani do spełnienia świadczenia na rzecz pozwanej w zakresie wykonania przedmiotowej bieżni i skoczni. Sąd ten uznał, że zgodnie z ogólną regułą dowodową zawartą w treści art. 6 k.c. i 232 k.p.c. to na stronie powodowej ciążył obowiązek wykazania, że doszło pomiędzy stronami do zawarcia porozumienia co do wykonania tych prac budowlanych przez stronę powodową i powstania po stronie pozwanej zobowiązania do pieniężnego świadczenia ekwiwalentnego. Powódka i S. Z. twierdzili, że ówczesny Wójt Gminy G. oświadczył, że bieżnię i skocznię mają wykonać mimo, że prace te nie były objęte SIWZ i umową, zaś pieniądze się znajdują. Nadto ich zdaniem Wójt oświadczył, że jak radni Gminy G. nie zgodzą się zapłacić za te prace przy budowie bieżni i skoczni to sprawa znajdzie finał w sądzie i Gmina zapłaci na podstawie wyroku sądowego. Powódka i S. Z. przyznali, że nie otrzymali od Wójta pisemnego potwierdzenia tych deklaracji .

Reasumując powyższe Sąd pierwszej instancji uznał, że brak jest podstawy prawnej, z treści której wynikałby obowiązek świadczenia pieniężnego pozwanej Gminy G. za prace budowlane strony powodowej w postaci wykonanych bieżni i skoczni do skoku w dal. Podstawą tą nie może być art. 410 § 2 k.c. albowiem postępowanie dowodowe nie wykazało aby strony procesu doszły do porozumienia i miały zgodną wolę aby prace te zostały wykonane na terenie G., w określonym terminie i w zamian za określone kwotowo świadczenie pieniężne.

Uwzględniając powyższe dowody za zbędne Sąd ten uznał przeprowadzenie dowodu zarówno z wizji lokalnej terenu przy Gimnazjum w G. albowiem strona pozwana nie kwestionowała faktu wykonania przedmiotowych prac budowlanych przez powódkę i S. Z.. Zdaniem Sądu Okręgowego zbędne i służące jedynie przewlekłości postępowania byłoby przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa (z zakresu kosztorysowania) na okoliczność sprawdzenia prawidłowości kosztorysu dotyczącego bieżni i skoczni do skoku w dal i ustalenia wartości uzyskanego przez pozwaną Gminę wzbogacenia. Sąd ten ocenił, że w tym procesie strona powodowa nie wykazała, że spełniła na rzecz pozwanej świadczenie nienależne.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie:

I. przepisów prawa materialnego w postaci:

1) art. 405 w zw. z art. 410 k.c. poprzez jego nieprawidłową wykładnię przez Sąd Okręgowy w Koszalinie polegającą na przyjęciu dodatkowej - w stosunku do wskazanych w art. 405 k.c. (tj. uzyskania korzyści przez wzbogaconego, zmniejszenia majątkuubożonego i związku przyczynowego pomiędzy tymi okolicznościami) -

przesłanki odpowiedzialności z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia w postaci istnienia porozumienia lub umowy regulującej m.in. wynagrodzenia za nienależne świadczenie.

2) art. 410 § 2 k.c. poprzez niezastosowanie przez Sąd pierwszej instancji części przywołanego przepisu, która fakt nienależnego świadczenia wiąże z innymi okolicznościami niż nieważność czynności prawnej zobowiązującej do świadczenia a w szczególności z okolicznościami: braku zobowiązania w ogóle oraz nieosiągnięcia zamierzonego celu świadczenia.

II. przepisów prawa procesowego, które to naruszenie mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, w postaci:

1) art. 227 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. - poprzez oddalenie przez Sąd pierwszej instancji wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego zgłoszonego w punkcie 3 petitum pozwu, zawartość której to opinii miałyby istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia gdyby Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się wskazanych powyżej naruszeń prawa materialnego i dokonał ich należytego zastosowania, bowiem wobec kwestionowania przez pozwanego roszczenia powoda nie tylko co do zasady ale również co do wysokości, ustalenie wysokości wzbogacenia pozwanego oraz zubożenia powódki i cedenta wierzytelności wymagało wiadomości specjalnych,

2) art. 231 k.p.c. - poprzez błędne przyjęcie przez Sąd Okręgowy w Koszalinie, że wyłącznym dowodem na istnienie zgody pozwanego na wykonanie obiektów w postaci bieżni i skoczni może być zeznanie strony pozwanej (względnie pracownika pozwanej Gminy) przyznające ten fakt, podczas gdy całokształt zebranych w sprawie dowodów upoważniał do zastosowania domniemania faktycznego, że do wyrażenia takiej zgody doszło (a co za tym idzie, że nawet przy przyjętej przez sąd wykładni prawa materialnego, istniała możliwość uwzględnienia powództwa),

3) art. 233 § 1 k.p.c. - poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, a co za tym idzie:

a) sprzeczne z treścią materiału dowodowego ustalenie, że:

- prace polegające na wykonaniu bieżni i skoczni do skoku w dal „nie zostały odebrane ani przez Gminę G. ani też przez żadnego inspektora nadzoru budowlanego”, podczas gdy znajdujący się w aktach dziennik budowy wskazuje jednoznacznie na dokonanie odbioru każdego z etapów wykonywania zarówno bieżni jak i skoczni przez inspektorów nadzoru działających na zlecenie pozwanego,

b) niedokonanie wszystkich ustaleń - pomimo istnienia w tym zakresie stosownych

dowodów - istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności i nie ustalenie, że:

- wykonane przez powoda i cedenta wierzytelności bieżnia i skocznia są użytkowane przez (...) oraz uczniów Gimnazjum w Gminie G., co jednoznacznie wynika z materiału dowodowego w obejmującego: dokumentację fotograficzną, ofertę wypoczynku wakacyjnego oraz zeznania świadka S. Z.,

- budowy bieżni i skoczni pozwany ani żaden jej przedstawiciel nigdy nie polecił powódce ani cedentowi wierzytelności wstrzymać,

- kosztorys ofertowy S. Z. przedstawiał pracownikowi pozwanej Gminy (H. G.) dwukrotnie (obniżając na jej wyraźne polecenie cenę ofertową) i to od przedstawiciela pozwanej Gminy inspektor nadzoru inwestorskiego (S.) otrzymał polecenie zweryfikowania drugiego z tych kosztorysów, podczas gdy wszechstronne rozważenie przedmiotowego materiału dowodowego i poczynienie prawidłowych i kompletnych ustaleń co do stanu faktycznego pozwoliłoby Sądowi pierwszej instancji - nawet wobec braku przyznania tej okoliczności przez pozwaną - przyjąć, że strona pozwana zaakceptowała nie tylko fakt ale i warunki finansowe wykonywania bieżni i skoczni (a co za tym idzie nawet przy przyjętej - błędnej - wykładni przepisów prawa materialnego uwzględnić żądanie pozwu),

4) art. 233 § 2 k.p.c. - poprzez całkowite pominięcie okoliczności, że strona pozwana stawiała przeszkody w przeprowadzeniu dowodu z dziennika budowy, który to dowód przeczył stanowisku strony pozwanej, jakoby prace

przy wykonywaniu bieżni i skoczni nie były przez nią przyjmowane, a co za tym idzie pozbawienie się przez Sąd pierwszej instancji kolejnej przesłanki dla wnioskowania z jednych okoliczności o innych (w tym wypadku o akceptacji faktu i warunków wykonywania przedmiotowych bieżni i skoczni),

5) art. 328 § 2 k.p.c. - poprzez niewyjaśnienie w treści uzasadnienia dlaczego spośród dowodów zaliczonych w poczet materiału dowodowego części w ogóle nie uwzględnił jako podstawy dla ustalenia stanu faktycznego jak również dlaczego - pomimo istnienia dowodów przeciwnych - dał w pełni wiarę wyjaśnieniom byłego Wójta pozwanej Gminy.

Wobec powyższych uchybień apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na rzecz powódki od pozwanego kwoty 124.779,66 zł, wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu, kosztami sądowymi i kosztami zastępstwa procesowego zgodnie z obowiązującymi normami, zasądzenie na rzecz powódki kosztów procesu za drugą instancję według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, względnie - w razie przyjęcia, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy - o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Koszalinie i pozostawienie temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

We odpowiedzi na tę apelację pozwana Gmina G. wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja powódki okazała się uzasadniona, skutkując uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne nie pozwalają na orzeczenie co do istoty sprawy, co musiało skutkować wydaniem orzeczenia kasatoryjnego w tej sprawie.

W pierwszej kolejności należy poddać krytyce stanowisko wyrażone w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego, z którego wynika, że powódka nie może domagać się od Gminy G. zapłaty albowiem nie zawarła, w ramach art. 410 § 2 k.c. porozumienia, z którego wynikałby dla pozwanej obowiązek zapłaty. Zdaniem Sądu Odwoławczego rację ma strona powodowa zarzucając, że Sąd pierwszej instancji wadliwie zinterpretował przepis art. 405 k.c. w związku z art. 410 k.c. przyjmując że statuuje on dodatkową przesłankę odpowiedzialności z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia w postaci istnienia porozumienia lub umowy regulującej wynagrodzenie za nienależne świadczenie. Istotą bezpodstawnego wzbogacenia są przesunięcia majątkowe dokonywane bez podstawy prawnej, co wprost musi prowadzić do wniosku, że art. 410 § 2 k.c. wbrew temu co uznał Sąd Okręgowy, znajduje w tej sprawie zastosowanie. Idąc dalej, rozważania Sądu pierwszej instancji ograniczone do regulacji art. 410 § 2 k.c. definiującej świadczenie nienależne w sytuacji gdy Sąd ten powództwo oparte na tej podstawie prawnej oddała należy uznać za wadliwe. Podstawą prawną oddalenia powództwa jest bowiem art. 411 pkt 1) k.c., powołany przez pełnomocnika pozwanej w odpowiedzi na pozew, a nie art. 410 § 2, który co najwyżej mógłby stanowić podstawę jego uwzględnienia.

Uzupełniając zatem w tym zakresie rozważania Sądu Okręgowego Sąd Apelacyjny wskazuje, że zgodnie z art. 405 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe - do zwrotu jej wartości. Istotną kategorię bezpodstawnych przesunięć majątkowych stanowi nienależne świadczenie. Zgodnie z art. 410 § 2 k.c., świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył (*condictio indebiti*), albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła (*condictio causa finita*) lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty (*condictio causa data causa non secuta*) albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (*condictio sine causa*). Tym niemniej dopiero w przepisie art. 411 k.c. wymienione zostały sytuacje, w których pomimo spełnienia przesłanek określonych w art. 410 § 2 k.c. nie można żądać zwrotu świadczenia - co też Sąd Okręgowy niesłusznie stracił z pola widzenia. Stosownie zatem do art. 411 pkt 1 k.c., nie można żądać zwrotu świadczenia, jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu

lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Dokonując wykładni tego przepisu, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 grudnia 1997 r., sygn. akt III CKN 236/97 (OSNC 1998/6 poz. 101) wyjaśnił, że wątpliwości co do obowiązku spełnienia świadczenia nie mogą być utożsamiane z wymaganą przez art. 411 pkt 1 k.c. pozytywną wiedzą dłużnika o braku powinności świadczenia. Stanowisko takie Sąd Najwyższy zajmował też na gruncie art. 131 pkt 3 k.z. W wyroku z dnia 28 października 1938 r. C I 1642/37 (Zb. Orz. 1938/7 poz. 306), Sąd Najwyższy wskazał, że do stosowania art. 131 pkt 3 k.z. konieczne jest udowodnienie przez przyjmującego świadczenie, że świadczący spełniając świadczenie, miał całkowitą świadomość tego, że się ono nie należy i że może go bez ujemnych dla siebie konsekwencji prawnych nie wykonać, a mimo to je spełnił. Natomiast w orzeczeniu z dnia 18 lipca 1952 r., sygn. akt C. 809/52 (OSN 1954/II poz. 27) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że o świadomości spełniającego świadczenie, że do świadczenia nie jest zobowiązany, można mówić dopiero wtedy, jeżeli nie tylko jest mu znany stan faktyczny uzasadniający brak obowiązku świadczenia, ale jeżeli ma on również świadomość tego, że obowiązujące przepisy prawne uzasadniają brak obowiązku świadczenia w danym stanie faktycznym. Stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 1997 r. III CKN 236/97 (OSNC 1998/6 poz. 101), zostało następnie powtórzone w wyroku z dnia 6 grudnia 2002 r. IV CKN 1575/2000, w którym Sąd Najwyższy wyjaśnił, że spełniający świadczenie nie wie, że jest do świadczenia zobowiązany, gdy działa pod wpływem błędu, to znaczy pozostaje w przekonaniu, że spełnia należne świadczenie, podczas gdy przekonanie to nie ma oparcia w okolicznościach lub jest wynikiem mylnego o nich wyobrażenia. Nie ma przy tym znaczenia przez kogo błąd został wywołany i że spełniający świadczenie, przy dołożeniu należytej staranności mógł się dowiedzieć, że do świadczenia nie jest zobowiązany, a nawet, że błąd został zawiniony przez spełniającego świadczenie (niepubl.). Trzeba dodać, że stanowisko takie jest również wyrażane w nauce prawa.

Przenosząc zatem wyżej poczynione uwagi na grunt przedmiotowego postępowania Sąd Apelacyjny ocenił, że Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia przepisu art. 411 pkt 1 k.c. poprzez jego pominięcie i uznanie na podstawie art. 410 § 2 k.c. że pozwana Gmina G. nie była zobowiązana do zapłaty powódce za wykonane na jej rzecz roboty budowlane w postaci bieżni i skoczni w dal z uwagi na brak w tym zakresie porozumienia stron. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w tej sprawie niewątpliwie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia pozwanej kosztem powódki, a przedmiot wzbogacenia jest w tej sytuacji oczywisty (istniejące i użytkowane przez pozwaną w kompleksie sportowym przy Gimnazjum w G. bieżnia i skocznia). Z ugruntowanej linii orzeczniczej wynika, że nienależne świadczenie jest tylko szczególnym przypadkiem niesłusznego wzbogacenia (art. 410 k.c.), co ma istotne znaczenie, bowiem przyczyną powstania roszczenia z tytułu nienależnego świadczenia pozostaje bezpodstawność („bez podstawy prawnej”) przesunięcia majątkowego, a zatem jego „niesłusność” (vide wyrok SN z dnia 21 listopada 1966 r., II PR 512/66, LEX nr 6075). Istnienie zatem podstawy faktycznej i prawnej dla dochodzonego przez powódkę w tej sprawie żądania w postaci – jak to ujmuje Sąd Okręgowy „porozumienia” - dyskwalifikowałoby roszczenie powódki w kategoriach bezpodstawnego wzbogacenia, co też skarżąca słusznie kwestionowała.

Zatem W ocenie Sądu Apelacyjnego, ostateczne rozstrzygnięcie istoty sporu pomiędzy stronami winno odbyć się nie w oparciu o przepis art. 410 § 2 k.c. ale - w oparciu o brzmienie art. 411 pkt 1) k.c. i ukonstytuowaną w nim przesłankę pozytywnej wiedzy powódki co do tego, że nie była do świadczenia zobowiązana. W związku z powyższym Sąd Apelacyjny stwierdza, że w okolicznościach dotychczas ustalonych w tej sprawie, podobnie jak i powódka, nie widzi podstaw aby prawa i obowiązki stron wpisywały się w dyspozycję zawartą w art. 411 pkt 1) k.c. Tym samym Sąd Apelacyjny uznaje, że negatywna przesłanka żądania zapłaty za bezpodstawnie świadczenie - w tej sprawie nie została spełniona. W ocenie tutejszego Sądu nie można bowiem, opierając się na wyżej zaprezentowanej wykładni art. 411 pkt 1) k.c. przyjąć aby powódka posiadała pozytywną wiedzę co do tego, że nie jest do świadczenia zobowiązana. Na gruncie ustaleń faktycznych sprawy pierwszorzędne znaczenie ma to, że pozwana przyjęła dokument w postaci kosztorysu na prace dodatkowe, jaki zaoferowała jej powódka oraz, że nie sprzeciwiała się wykonywaniu prac tym kosztorysem objętych aż do całkowitego zakończenia obiektu. Poza sporem jest też, że prace te nie pozostawały niezauważone przez stronę pozwaną, a wręcz przeciwnie - stanowiły przedmiot rozmów inwestora i wykonawcy, co potwierdzają liczne dowody w tej sprawie bez względu na to, że świadkowie i strony wskazywały na różny ich przebieg i wynik. Biorąc jednak pod uwagę te wszystkie okoliczności łącznie, to zdaniem Sądu Apelacyjnego, u powódki mogły pojawić się wątpliwości co do tego czy jest do świadczenia zobowiązana czy też nie. Skoro bowiem pozwana przyjęła do sprawdzenia kosztorys tych prac (znamienne zresztą jest samo jego przygotowanie przez powódkę i złożenie pozwanej

do sprawdzenia), nie sprzeciwiała się kontynuowaniu prac których postęp na placu budowy był widoczny, a więc mając przy tym pełną widzę co do tego, że prace takie są wykonywane i jaką mają wedle wyceny powódki wartość, to u wykonawcy mogła pojawić się co najwyżej niepewność, co do tego czy otrzyma za nie wynagrodzenie, a jeżeli tak to w jakim terminie. Nie jest to jednak normatywna przesłanka pozytywnej wiedzy w rozumieniu art. 411 pkt 1) k.c.

Sąd Apelacyjny zauważa, że nie można też tracić z pola widzenia w tej sprawie, że to na pozwanej (vide art. 6 k.c.) ciążył obowiązek wykazania, że powódka (zubożona) wiedziała, że nie jest do świadczenia zobowiązana. Innymi słowy rolą pozwanej było udowodnienie, że podczas wykonywania prac dodatkowych skarżąca posiadała wiedzę, że nie otrzyma w ogóle wynagrodzenia od pozwanej za te prace. Tymczasem zaoferowany przez pozwaną Gminę materiał dowodowy przekonuje, że temu obowiązkowi nie podołała. Pracownicy Urzędu Gminy potwierdzili bowiem niekorzystne dla pozwanej okoliczności, a mianowicie że toczyły się z powódką rozmowy co do realizacji prac nie objętych zamówieniem publicznym, że nie wstrzymano prac dodatkowych oraz że przyjęto przygotowany przez powódkę kosztorys obejmujący te dodatkowe roboty. Co więcej - żaden z zaoferowanych przez pozwaną Gminę świadków nie twierdził, że stronie powodowej stanowczo oświadczone, że zapłaty za jej prace związane z wykonaniem bieżni i skoczni nie otrzyma. Przeciwnie, świadkowie ci twierdzili jedynie, że nie ma żadnych notatek ze spotkań jakie inwestor odbywał z powódką w zakresie wykonywania tych prac, a w szczególności takich zapisów, które przekonywałyby, że Gmina nie ma zamiaru zapłacić za pracę powódki w tej części. W zeznaniach tych pojawiły się raczej relacje, że toczyły się rozmowy o warunkach wykonania tych robót, a jedynie na pewnym ich etapie przekazano Wójtowi informację o braku możliwości zapłaty za nie.

Zdaniem Sądu Odwoławczego dostatecznym argumentem przemawiającym za oddaleniem powództwa nie mogą być regulacje prawne dotyczące zamówień publicznych. Nawet gdyby założyć, że powódka miała wiedzę co do obostrzeń w zakresie wykonania prac dodatkowych, a polegających na ogłoszeniu kolejnego przetargu to powyższe nie może abstrahować od postępowania obu stron w tej sprawie, z którego ewidentnie wynika, że powódka wykonywała prace a inwestor, któremu przedłożyła ich kosztorys, akceptował wykonywane prace, co też – zdaniem Sądu Apelacyjnego, rodzi po jego stronie obowiązek zapłaty.

Reasumując, wyżej poczynione uwagi, stosownie do brzmienia wyroku SN z dnia 12 grudnia 1997 r., sygn. akt III CKN 236/97, Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że dowody dotychczas zgromadzone w tej sprawie prowadzą do wniosku, że powódka nie miała pozytywnej wiedzy o braku podstaw do spełnienia świadczenia. W tej sytuacji można mówić jedynie o wątpliwościach jakie mogły zaistnieć po jej stronie co do obowiązku świadczenia i obowiązku zapłaty, a nie pozytywnej wiedzy o spełnieniu świadczenia w postaci robót przy bieżni i skoczni - nieodpłatnie. W takiej zaś sytuacji, powództwo oparte na art. 410 § 2 k.c. zasługuje na uwzględnienie co do zasady.

Tym samym, Sąd Odwoławczy uznał, że w oparciu o art. 386 § 4 k.c. zaskarżony wyrok należało uchylić, o czym orzeczono w punkcie I sentencji wyroku. W przypadku orzeczenia tej treści, o kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzyga Sąd pierwszej instancji (vide art. 108 § 2 k.p.c.)

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy przy uwzględnieniu dotychczasowych ustaleń przeprowadzi dalsze dowody zaoferowane przez strony, a w szczególności dowód z opinii biegłego celem ustalenia wartości o jaką wzbogaciła się strona pozwana kosztem powódki.

SSA A. Sołtyka SSA M. Gołuńska SSA M. Iwankiewicz